

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
piątek
7 stycznia
1949 r.

Rok V
Nr 6
(1270)



Karnawał to najlepszy sezon dla sprzedawców baloników.

CO BĘDZIE Z OBIETNICAMI

danymi przez Trumana w okresie wyborczym

Opinia USA ocenia przyszłość znacznie pośpieszniej niż orędzie Prezydenta

NOWY JORK, 6.1 (PAP). — Henry Wallace w oświadczeniu, złożonym na konferencji prasowej, zaznaczył, że prezydent Truman w orędziu swym zapowiedział kontynuowanie „zimnej wojny”. Świadczy o tym jego żądanie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Wallace podkreślił, że orędzie prez. Trumana dowodzi, iż „nieud” amerykański powinien stworzyć niezależną organizację, która by walczyła o wprowadzenie w życie programu, za jakim Amerykanie wypowiedzieli się podczas ostatnich wyborów.

NOWY JORK, 6.1 (PAP). W kołach politycznych zwraca się uwagę na okoliczność, że prez. Truman w orędziu swym stwierdził możliwość wybuchu kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Ze słów jego przebiegała obawa przed kolejnym cyklicznym kryzysem. Prez. Truman wyraził pogląd, że program jego przyczyni się do „ochrony gospodarki USA przed wstrząsami ekonomicznymi.

Na marginesie orędzia Trumana korespondent PAP przypomina, że prasa amerykańska wyraża ostatnio zaniepokojenie perspektywami roku 1949. Mimo zastosowania sztucznych środków, mających na celu ożywienie gospodarki USA, jak program zbrojeń i plan Marshalla, w wielu gałęziach ciężkiego przemysłu zanotowano obniżenie się poziomu produkcji.

Konsumpcja wewnętrzna Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się 60 proc. rodzin amerykańskich zarabia mniej niż 3 tys. dolarów rocznie, podczas gdy nie utrzymuje rodziny 3-osobowej potrzeba obecnie co najmniej

410 dolarów miesięcznie. W r. 1948 konta oszczędnościowe rodzin amerykańskich stopniały do nieznacznych kwot. 50 proc. rodzin amerykańskich posiada obecnie na swych kontach oszczędnościowych mniej niż 200 dolarów.

„Washington Post“ w artykule, ogłoszonym 3 stycznia br. pisze: „Gdy obecnie wkraczamy w 1949 rok, stajemy w obliczu zagadnienia, jak głęboka będzie depresja gospodarcza w nadchodzącym roku. Nie ulega bowiem wątpliwości, że depresja taka nastąpi”. Dzienniki podają, że zanotowano pierwsze symptomy nadprodukcji w wielu gałęziach przemysłu, jak przemysł tekstylny, skórzany, radiowy itd. W wielu fabrykach zwalnia się już tysiące robotników. Równocześnie wszyscy eksperci gospodarczy stwierdzają zgodnie, że powojenny „boom” skończył się. Równoległe z kurcze-

niem się rynku wewnętrznego odczuwa się coraz bardziej trudności eksportowe.

Chińskie wojska ludowe gotowe do zadania ostatecznego ciosu

LONDYN, 6.1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że na wszystkich frontach chińskich rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska ludowe rozpoczęły ofensywę z miasta Czu - Sien, położonego o 50 km na północ od Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardowała pozycje oddziałów kuomintangowskich w mieście Tien-Tsin, które już od trzech tygodni jest otoczone ze wszystkich stron. Po przygotowaniu artylerijskim, wojska ludowe zajęły południowo - wschodnie przedmieścia Tien-Tsjnu. W prowincji Hupeli wojska kuomintangowskie pod naporem wojsk ludowych wycofują się bez walki na południe w kierunku miasta Hankou na rzece Jang-Tse-Kiang.

Korespondent agencji Reutera donosi, że w najbliższych dniach należy oczekiwać szeroko zakrojonej ofensywy wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj. W Nankinie w kołach politycznych panuje przekonanie, że Czang-Kai-Szek przeniesie wkrótce siedzibę swego rządu do miasta Aiwan na Formozie. Spowoduje to prawdopodobnie rozłam w łonie Kuomintangu. W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, że w razie przeniesienia stolicy na Formozę, kilku generałów kuomintangowskich zamierza utworzyć odrębny rząd i wszcząć pertraktacje z dowództwem chińskich wojsk ludowych.

W USA sroży się groźna zima

NOWY JORK, 6.1 (PAP). W Stanach Illinois, Dakota, Nebraska, Kansas i Colorado panują silne mrozy z obfitymi opadami śnieżnymi. Ruch pociągów i samochodów jest bardzo utrudniony. Wiele wsi jest całkowicie odciętych przez śniegi. W stanach Illinois, Dakota i Nebraska szkoły zostały zamknięte aż do odwołania.

W związku z opadami śnieżnymi wiele rzek w stanach południowych przybiera, groźną powódź. Sytuacja jest szczególnie niebezpieczna w Stanach Alabama i Missisipi.

Suwerenność Austrii zagrożona

Anglosasi przygotowują nowy „zimny anschluss”

WIEN, 6.1 (PAP). — Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii odbyła się dyskusja na temat układu handlowego, zawartego w dniu 6 sierpnia 1948 r. między Austrią a anglo-amerykańskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech zachodnich.

Władze anglosaskie przez długi czas usiłowały układ ten utrzymać w tajemnicy, nie bacząc na to, że stosunki handlowe między Austrią a Niemcami winny podlegać kontroli Rady Sojuszniczej. Na posiedzeniu Rady przedstawiciel radziecki generał Kurasow zdemaskował manewry anglosaskie, twierdząc jednocześnie, iż kryje się za nimi chęć ponownego uzależnienia Austrii od

Niemiec, co zagraża jej interesom i ma przygotować nowy „zimny anchluss”.

Na marginesie dyskusji w Radzie Kontroli, dziennik „Oesterreichische Zeitung” wykazuje całą bezpodstawność twierdzeń władz anglosaskich, jakoby układ zawarty 6 sierpnia 1948 r. nie podlegał kontroli międzysojuszniczej, gdyż nie został rzekomo zawarty między

Austrią a Niemcami, lecz między Austrią a władzami okupacyjnymi, a zatem z Anglią i Ameryką. Dziennik stwierdza, że takie postawienie sprawy jest prawie niedopuszczalne, gdyż nie można traktować Niemiec zachodnich, jako „protektoratu anglo-amerykańskiego”.

Jednocześnie „Oesterreichische Zeitung” ujawnia przyczyny, dla których władzom anglosaskim tak bardzo zależało na utrzymaniu układu w tajemnicy. Układ ten jest zdecydowanie niekorzystny dla Austrii. Austria ma bowiem eksportować do Bizonii surowce i półfabrykaty, niezbędne dla jej własnego przemysłu, otrzymując w zamian części do maszyn, które sama produkuje. Ponadto układ przewiduje, że eksport Austrii do Bizonii będzie o 5 milionów dolarów większy od importu, w chwili, gdy Austria odczuwa dotkliwy brak dolarów.

Dziennik stwierdza dalej, że między Austrią a Bizonią istnieje cały szereg innych układów handlowych, utrzymywanych w tajemnicy przed austriacką opinią publiczną. Na mocy jednego z takich układów Austria otrzymuje za prąd elektryczny, przesyłany do Bizonii, zapłatę w szylingach, podczas gdy za węgiel z Zagłębia Ruhry musi płacić w dolarach i funtach szterlingach.

Wybitni przedstawiciele Węgier potępiają postępek Minszenty'ego

BUDAPESZT, 6.1. (PAP). W związku ze sprawą Minszenty'ego odbyła się w radio węgierskim ankieta, w której wzięli udział: gen. sekretarz partii chłopskiej, minister stanu Erdei Ferenc, następnie prezydent m. Budapesztu i zastępca przewodniczącego partii drobnych posiadaczy Bogнар Josef oraz profesor uniwersytetu Erzsébet.

Erzsébet podkreślił m.in., że lud węgierski i rząd w zasadzie tak samo reaguje na zdradę ojczyzny przez

Minszenty'ego jak przed 100 laty uczynił to rząd Kossutha i walczący o swą wolność naród węgierski, kie-

dy to bez wahania nazwano zdrajcą ojczyzny kardynała Ham Janosa i jego następcę Scitovsky'ego. Na zakończenie Erzsébet oświadczył: Likwidacja sprawy Minszenty'ego jest jeszcze jednym dowodem czujności rządu i ludu węgierskiego i postanowienia obrony naszego ustroju przed jakimkolwiek atakiem.

Prezydent m. Budapesztu — Bogнар oświadczył, że rząd nie utożsamia Minszenty'ego i jego działalności politycznej z kościołem katolickim, lecz demokratyczni katolicy muszą dążyć do tego, by odgraniczyć się od działalności Minszenty'ego, by nie pozostawało najmniejszej wątpliwości, że są oni wierni ludowi węgierskiemu i republice węgierskiej.

Minister Erdei Ferenc nawiązał do planów Minszenty'ego znalezionych w tajnym archiwum, które zmierzały do unieważnienia reformy rolnej i w których Minszenty nazwał chłopów, którzy otrzymali ziemię w wyniku reformy rolnej, niegodnymi ziemi i niechętnymi do pracy wyrzutkami.

Kierowniczki duchowny kościoła — zakończył minister Erdei Ferenc — zdradził podstawowe interesy większości swoich wiernych.

Indonezyjczycy rozpoczęli walkę partyzancką

HAGA, 6.1 (PAP). Jak donosi agencja ANP, w rejonie Tasikmalaja (Jawa zachodnia oraz w okolicy Malang (Jawa wschodnia) toczą się walki między wojskami holenderskimi i indonezyjczykami.

Prasa podała komunikat radiu republikańskiego, że na terenie całej Jawy Indonezyjczycy stawiają opór okupantom, atakując konwoje holenderskie i przycinając ich linie komunikacyjne.

HAGA, 6.1 (PAP) Prasa donosi, że na Jawie i Sumatrze władze holenderskie stworzyły obozy koncentracyjne, w których osadzili już kilka tysięcy osób. Jednocześnie okupanci holender-

scy opracowują rozporządzenie, na mocy którego będą mogli wrzucić do więzienia na czas nieokreślony każdego Indonezyjczyka, nie zgadzającego się z ich polityką.

Włochy zaalarmowane trzęsieniem ziemi

RZYM, 6.1. (PAP). Miasto Rieti we Włoszech środkowych zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi, które pozabawiło dachu nad głową kilkaset mieszkańców. Z Rzymu do Rieti skierowano kolumny ratownicze i pomoc sanitarną. Liczba ofiar nie jest znana.

Co dzień niesie?

150 BIBLIOTEK publicznych zostanie otwartych 15 stycznia w Łodzi i województwie. A każda jeszcze w tym roku zorganizuje co najmniej 4 koła czytelnicze na wsi (str. 3).

SCISK W KINACH a w teatrach „puchy”. Wyścig frekwencji w r. 1948 wygrała X Muzza (szczegóły na str. 3).

oszczędzać — nawet ko sztem żołądków swych gości. Polacy mają dobry apetyt i przyzwyczajeni są do obfitego menu. Na tym tle doszło aż do „strajków”. O tym i innych wrażeniach ze Szwajcarii na str. 3.

ZASŁUŻENIE ZWYCIEŻYLIŚMY. A RODAK SKAPITULOWAŁ przed młodym bokserem Debiszem, który

nie ułaski się sławy przeciwnika. Szczegóły sensacyjnego pojedynku w ramach meczu EKS — „Zryw” (Świętochłowice) na str. 4.

MUZEM STOLICY szuka eksponatów i nie tylko nabywa, lub przyjmuje w darze, lecz także kupuje eksponaty, gdy właściciel nie chce rozstać się z oryginałem (strona 5).

»Jestem solidnym dłużnikiem«

Tak tłumaczą ci, którzy mają pustą kieszeń

(Od specjalnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

London w styczniu. Tak się zbiegło, że gdy w Polsce ogłoszono sześciolaty plan, w oficynie królewskiej w Londynie sprzedano dokument pt. „Współpraca europejska”. Memoriał został przekazany Organizacji dla Współpracy Europejskiej. Dotyczy on zagadnień gospodarczych na okres od 1949 roku do 1953 r.

Do tytułu dołączono zostało objaśnienie: „Dokument został przedłożony parlamentowi przez sekretarza stanu dla spraw zagranicznych i przez kanclerza skarbu w grudniu 1948 r.”

Jest rzeczą dziwną, że plan dotyczący odbudowy W. Brytanii przechodzi do Izby Gmin przez kuchenne drzwi. Nie przedkłada go kanclerz skarbu bezpośrednio Izbie Gmin. Parlament nie prowadzi dyskusji nad załączonym dokumentem. Jest to bowiem plan napisany nie tyle dla własnego kraju, ile dla zagranicy, dokładniej — dla Stanów Zjednoczonych.

To też prawie wszystkie obliczenia podawane są nie w funtach, lecz w dolarach. Dziwny jest również sposób wyjaśniania i kuszenia, przez prowadzony w memoriale. Autor, kanclerz skarbu stara się przekonać wierzyciela, iż nie będzie złym dłużnikiem. Upewnia go, że za otrzymane pieniądze będzie pracował, zmieni częściowo nawet układ gospodarczy kraju.

NIE WOLNO DRAŻNIC WIERZCIELA

Jeśli np. Polska w ciągu 6 lat dąży do całkowitego przeistoczenia się w kraj przemysłowy, to W. Brytania chwali się przed St. Zjednoczonymi, że uczyni wszystko, co jest w jej mocy, by być również krajem rolniczym, że po miesiącu maju 1952 r. połowa konsumpcji rolnej będzie produkowana w kraju.

Nie wolno drażnić wierzyciela zapowiedzią zmniejszenia importu. Memoriał zapewnia, że bilans handlowy Anglii będzie dodatni ze wszystkimi krajami europejskimi, natomiast W. Brytania pozostanie w dalszym ciągu w zobowiązaniach i długach wobec St. Zjedn.

Dla niedrażnienia wierzyciela w planie eksportu i importu memoriał omawia prawie wszystkie kraje europejskie z wyjątkiem Europy Wschodniej, mimo iż w ciągu ostatniego roku właśnie te państwa dotrzymały zobowiązań. Kanclerz skarbu Cripps i minister handlu (Board of Trade) Wilson wiedzą o tym dokładnie. Wie o tym jeszcze lepiej minister zaopatrzenia Strachey, który w krytycznym okresie braku mię

sa przyznał się, że zwiększona ilość jafek i kur jest wynikiem sumiennej dostawy paszy przez Związek Radziecki.

Autor zapewnia, że produkcja wrośnie należyście, a dla zyskania serca amerykańskiego, dodaje między wierszami, że w tym celu wprowadzono do W. Brytanii kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców, że Polacy wraz z Niemcami, Bałtami i innymi „dipisami” (osobami przeszklonymi) przyczynili się również do zwiększenia produkcji.

Upieczono więc od razu dwie pieczenie. Połączono rzekomy humanitaryzm z praktycznym wyzyskaniem dipisów, jakkolwiek memoriał zaznacza, że są oni płatni na równi z robotnikami brytyjskimi.

STAŁ POTRZEBNA NA STAŁOWE HELMY

Prospekt nie może się zajmować wyświetlaniem wszystkich szczegółów. Wystarczy, że zawiadomiono Amerykanów, iż produkcja stali w r. 1952 wyniesie 17 milionów ton. W tej statystyce są jednak luki. Jeśli w latach 1935-38 przy produkcji 11 i pół miliona ton wywożono 1 i pół miliona ton stali, to w r. 1952-3 przy produkcji wynoszącej 17 milionów ilość wywożonej stali pozostanie ta sama. Pozornie wydawać się może, że jest to stal używana na konsumpcję wewnętrzną. W istocie rzeczy jednak nie będzie to tyle zwiększenie konsumpcji wewnętrznej, ile raczej zwiększenie zbrojeń. Idea agraryzacji kraju jest gwał-

townie popierana przez konserwatywistów. Nie mają oni przy tym na myśli wzmocnienia stanu rolniczego. Nie jest do pomysłowania, by W. Brytania przeistoczyła się w kraj, gdzie barany należą do normalnego krajobrazu jak za dawnych czasów. Chodzi oczywiście o rzekomą samobronę na wypadek konfliktu zbrojnego.

POŁA OBSIANE CUDZYM RĘKOMA

Sprawy rolne zajmują przeto poważne miejsce w sprawozdaniu. Są one, mówiąc nawiasem, pouczające również i dla Polski. Tu W. Brytania stała się już rzeczywistością, że podniesienie rolnictwa związane jest z mechanizacją. Liczba traktorów, która w r. 1939 wynosiła 50.000 wzrosła obecnie do 250.000 i wyniesie w r. 1952 około 300.000.

W dziale rolnictwa memoriał przewidyje duży udział cudzoziemców. 75.000 robotników z zagranicy rozpoczęło pracę już w r. 1946. Ich stan materialny został scharakteryzowany między wierszami: „32.000 Polaków pracuje w rolnictwie. Przeważną część pracowników mieszka w hotelach”. Czym zaś są hotele wiadomo z wielu opisów.

JASNE ZESTAWIENIE

Statystyka produkcji węgla jest również pouczająca. W r. 1938 produkcja węgla wynosiła — 227 milionów ton. W roku 1945 spadła ona do 186 milionów. W r. 1947 wyniosła 201 milionów. Wreszcie w r. 1952 ma

wynieść mniej więcej 250-260 milionów ton.

Gdy w r. 1937 Polska produkowała 36 milionów ton węgla, Anglia produkowała 245 milionów. Jest to mniej więcej stosunek 1:7. Teraz stosunek ten wyniesie będzie mniej więcej 1 do 2 i pół.

Cały memoriał wskazuje w każdej dziedzinie bieg naprzód. Przewiduje się między innymi zwiększenie turystów, a nade wszystko podwojenie eksportu z Europy.

PLAN PISANY PALCEM NA PIASKU

I tu zaczyna się bieg z przeszkodami. Plan przewiduje zwiększenie wywozu do Francji, ale W. Brytania nie zamierza więcej kupować we Francji. Dla pokrycia należności zamierza ona zatem ścignąć długi francuskie w Brazylii. Należy jednak wątpić, czy ta operacja uda się. Przykład Brazylii, od której Brytyjczycy nie zdołali odebrać swych własnych należności, nie nastraja optymistycznie.

Nie lepiej wygląda zapowiedź porozumienia z Belgią, Holandią i innymi państwami zachodnimi. Plan jest przeto problematyczny, tym bardziej, że autorzy wstydliwie wyrekli się włączenia do swego programu współpracy ze Wschodem. Uczyniono koncesję na rzecz St. Zjedn. Zresztą istnieje już specjalna komisja, z udziałem Amerykanów, ograniczająca współpracę gospodarczą z Europą Wschodnią i Środkową.

Stawia to pod znakiem zapytania wszystkie różowe wnioski zawarte w memoriale.

REGNIS

Żywność

Z radzieckiego sektora Berlina dla sektorów zachodnich

BERLIN, 6.1 (PAP). — Jak podaje agencja ADN, 100 tysięcy mieszkańców zachodnich sektorów Berlina zarejestrowało swe karty żywnościowe w sektorze radzieckim. Świadczy to o rosnącym coraz bardziej wśród ludności Berlina zrozumieniu, że tylko rejestracja kart w sektorze radzieckim może zapewnić należyte zaopatrzenie w żywność i węgiel.

Obrady komisji śledczej w sprawie nadużyć administracji francuskiej

PARYŻ, 6.1 (PAP). — Dnia 5 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie rządowej komisji śledczej, mającej na celu zbadanie nadużyć w administracji, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli.

Obrady komisji śledczej są tajne i nie przewiduje się wydawania żadnych komunikatów. Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył minister sprawiedliwości Andre Marie. — Oświadczył on, że komisja nie zakończy prawdopodobnie swych prac w terminie przewidzianym tzn. do 1 lutego br.

3 milion studentów protestuje przeciw agresji Holandii

PRAGA, 6.1 (PAP). Międzynarodowy Zw. Studentów, jednoczący około 3 milionów członków wystosował do sekr. gen. ONZ Trygwe Lie energiczny protest przeciwko agresji holenderskiej w Indonezji.

„Holenderska polityka kolonialna w Indonezji — stwierdza protest — zagraża pokojowi i bezpieczeństwu narodów miłujących wolność. Międzynarodowy Zw. Studentów żąda natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji, wycofania wojsk holenderskich z zajętych terenów i przywrócenia prawdziwej niezależności Republiki Indonezyjskiej”.

Międzynarodowy Zw. Studentów wystosował analogiczny protest do rządu holenderskiego.

USA wyciąga rękę do Skandynawii

Tajna konferencja premierów państw skandynawskich

LONDYN, 6.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu 6 bm. rozpoczęły się tajne rozmowy pomiędzy premierem Szwecji Tage Erlanderem, Norwegii Elnarem Gerhardsenem i Danią — Hansem Hedtoftem. Miejsce konferencji nie jest znane, lecz w kołach dziennikarskich wymieniają miasto Karistad nad jeziorem Wener w Szwecji.

Korespondent agencji Reutera wyraża przypuszczenie, że rozmowy dotyczą ewentualnego przystąpienia państw skandynawskich do tzw. paktu atlantyckiego, montowanego przez Stany Zjednoczone.

KOPENHAGA, 6.1 (PAP). Omawiając ostatnie przemówienie norweskiego ministra spraw zagranicznych Halvarda Lange, dziennik „Land og Folk” stwierdza, że przemówienie to „całkowicie demaskuje ciemną grę dyplomatyczną na północy, w której bierze także czynny udział rząd duński”.

„Minister Lange — pisze dziennik — ogłosił zamiar rządu norweskiego

przystąpienia do tzw. „paktu atlantyckiego”, to jest agresywnego bloku, montowanego przez Stany Zjednoczone. Wyraził on oprócz tego nadzieję, że Szwecja i Dania pójdą

Jednolite płace w całym kraju

Umowy zbiorowe pracowników samorządowych

WARSZAWA, 6.1 (PAP). — Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami. Oprócz zastosowania zasad ogólnej reformy plac — umowy ujednoliciły płace w całym kraju zgodnie z zasadami, ustalonymi na wspólnej konferencji przedstawicieli: Rady Państwa oraz ministrów: Adm. Publicznej, Ziemi Odzyskanych, Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu oraz przedstawicieli Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Reforma plac objęła pracowników: gazowni, zakładów komunikacyjnych jak tramwajów, autobusów itp., wodociągów i kanalizacji, zakładów oczyszczania miasta, zarządów nieruchomości, hoteli miejskich oraz hal i targowisk. Pracownicy elektrowni — jako zakładów,

podlegających Centr. Zarz. Przemysłu Energetycznego, zawarli odrębną umowę w ostatnich dniach.

Reforma objęła ponadto wszystkich pracowników administracji samorządów, przystosowując poziom ich uposażeń do plac pracowników państwowych.

Anglia domaga się odroczenia „Komitetu pięciu”

PARYŻ, 6.1 (PAP). Jak donosi „Le Monde”, Wielka Brytania zażądała odroczenia wyznaczonego na 6 bm. posiedzenia „Komitetu Pięciu” dla spraw federacji europejskiej. Belgia wyraziła już na żądanie brytyjskie zgodę, a Francja, Holandia i Luksemburg prawdopodobnie również je zaakceptują.

ZŁOŻ
OFIARĘ
NA
POMOC ZIMOWĄ

5 (XXVIII)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”

Imię i nazwisko:

Adres:

(7 kolejnych kuponów prosiły przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć „Kupony książkowe”)

Do Międzyzlesia przybył specjalny pociąg, wiozący reemigrantów, wśród których znajduje się około 40 górników, wysiedlonych z Francji za udział w bohaterskiej walce strajkowej francuskiej klasy robotniczej. Wagon przybyły do Międzyzlesia udekorowane gałkami choiny oraz sztandarami narodowymi. Na wszystkich wagonach widnieją hasła „Je dziemy własnym wysiłkiem budować dobrobyt Naszej Ojczyzny”.

Przedstawiciel władz polskich ob. Czekaj, uciążając powracających do kraju, powiedział m. in.: „Nie brak tu dla was ani pracy, ani chleba, a my dołożymy wszelkich starań, abyście tu w Polsce mogli znaleźć dobrobyt i spokój, którego odmówiło no wam we Francji”.

W imieniu przybyłych Polaków odpowiadał ob. Józef Leśniewski, dziękując za opiekę władz polskich we Francji i w czasie podróży. Wyraził on pragnienie uczciwej i sumiennej pracy dla dobra umiłowanej Ojczyzny.

Wysiedleni z Francji górnicy zostali skierowani głównie do Wa-

Głosy polskich górników wysiedlonych z Francji za udział w strajku

brzycha, gdzie przemysł węglowy przygotował już dla nich kompletnie umeblowane mieszkania, zaopatrzone we wszelkie zapasy zimowe. Inni skierowani zostali do miejscowości, w których przygotowano dla nich odpowiednie warunki pracy i bytu.

Sprawozdawca PAP zebrał od powracających do kraju szereg wypowiedzi, obrazujących ich ostatnie przeżycia we Francji i nastroje, tam panujące.

Ob. Franciszek Marchwiak pracował ostatnio w kopalni w Departamencie Nord. 26 października został wyrzuc z kilkoma towarzyszami aresztowany. Podczas przesłuchiwania żandarmi usiłował zastraszyć aresztowanych, groząc im wysiedleniem. Sąd skazał nas na dwa mie-

siące więzienia. Podczas pobytu w więzieniu pozostawaliśmy pod stałą opieką konsula polskiego i PCK. Również nasze rodziny otrzymywały od nich stale zapomogi. Po uwolnieniu z więzienia zostałem wraz z innymi odstawiony w kajdankach do pociągu. Z rodziną spotkałem się dopiero w Strasburgu”.

Stanisław Majer został aresztowany bezpośrednio po wiecu w kopalni Auievrechal, na którym przemawiał: „Nie wzięto naturalnie, pod uwagę tego, że walczymy przeciwko Niemcom w szeregach Ruchu Oporu, ani mojej długoletniej pracy w kopalniach francuskich, gdzie nabawiłem się pylicy. Musiałem zostawić cały dorobek mojej ciężkiej pracy. Nie pozwolono mi nawet zobaczyć się z rodziną, która zbyt póź-

no została powiadomiona o wysiedleniu, aby móc wyjechać tym samym transportem”.

Franciszek Boron podkreśla w swojej wypowiedzi stanowisko, jakie w stosunku do wydalonych zajmował naród francuski.

„Mimo szklanicy policji francuskiej społeczne, jak i cała ludność udzielały jak najdalej idącej pomocy osadzonemu w więzieniu za udział w strajku oraz ich rodzinom. Robotnicy, z którymi zdołałem się porozumieć po zwolnieniu z więzienia, polecił mi przekazać braterskie pozdrowienia polskiej klasie robotniczej i zapewnić polskich towarzyszy, że nie ustana w walce o niezależność Francji i władzę ludu pracującego”.

18-letni Henryk Goldjan stracił w młodym wieku rodziców i wychował się we francuskim domu sierot. Od 14 roku życia zmuszony być pracować w kopalni w bardzo ciężkich warunkach. Połowe zarobków potracił mu t. zw. „Kasa oszczędnościowa”. Z polecenia internatu, (którego był wychowankiem), potrącono sumy miał otrzymać po ukończeniu 21 roku życia. Kiedy prefektura policji skazała go na wydalenie z Francji, nie otrzymał z kasy ani grosza.

Franciszek Turek opisuje szklanicy, jakie stosowała policja w stosunku do uczestniczących w strajku i ich rodzin. W czasie śledztwa — mówi Turek — żandarmeria starała się organizatorów strajku przedstawić jako bandę rabusiów, a nas jako pachołków. Rodziny aresztowanych otrzymały natychmiastowe wypowiedzenie mieszkań kiedy nie zastosowano się do nakazów policji, wyłączono im światło i wodę oraz nie wydano im przydziałów opału”.

Kino contra teatr 10:1

Pocieszające i smutne dane o kulturze Łodzi

Gdyby wszyscy Łodzianie, nie wyłączając nawet najmłodszych, tych, którzy „koszulę w zębach” noszą, uciekali do kina, wówczas każdy mieszkaniec Łodzi w roku 1948 byłby 9,4 razy w kinie. Tak wynika ze statystyki frekwencji w kinach łódzkich. Ponieważ jednak dzieci, przynajmniej do 10 roku życia, wolą inne rozrywki, możemy przyjąć, że każdy Łodzianin raz na miesiąc bywa w kinie.

A teraz „matematyczne” wyjaśnienie „kolejek” kinowych, ścisłu w poczekalniach, odrywanych guzików, krótko mówiąc — tłoku kinowego.

Przed wojną Łódź posiadała 36 kin, w których było 20 tysięcy miejsc. Obecnie mamy 19 kin, w których jest zaledwie miejsc 10.917. Frekwencja jest natomiast prawie identyczna, bo np. w roku 1937 liczba sprzedanych biletów kinowych wynosiła 6.477.068, a w roku 1947 — 6.326.038.

Jedynym więc rozwiązaniem problemu kinowego jest budowa nowych kin. Być może, „Film Polski” w swoim planie sześciolletnim pomyśli i o tym, żeby Łodzianin mógł nie 9,4 razy do roku, lecz chociaż dwa razy w miesiącu bywać w kinie.

Równie miłą, kulturalną, a przy tym znacznie „wygodniejszą” od kin rozrywką jest radio. Słuchać go można chociażby cały dzień bez przerwy, nie narażając się na zgubienie obuwia, guzików, rękawiczek itp. w tłoku kinowym, lecz najwyżej na bezsilny gniew sąsiadów. Ponieważ jedynym sposobem zagłuszenia radia sąsiada, jest jeszcze głośniejsze nastawienie własnego odbiornika, to działanie z godnym podziwu zapałem „radiofonizują się”.

W roku 1928 w całej Łodzi było zaledwie 2.516 radioabonentów. Do roku 1939 liczba ta wzrosła do 44.694. W roku 1945 — po wyzwoleniu —

Łodzianie posiadali zaledwie 284 radioodbiorniki, w roku 1946 — 30.903, w 1947 — 50.315, a obecnie — 62.346. Czyli, że w tej chwili co druga rodzina posiada radio i to prawdziwe radio, bo głośników domowych w całej Łodzi jest zaledwie 6.941.

A teraz teatry. W roku 1948 Łódź miała 9 teatrów, w tym 4 dramatyczne, 3 muzyczne i rewijowe oraz 2 dla dzieci i młodzieży. W okresie od stycznia do października włącznie teatry dramatyczne dały 952 przedstawienia, muzyczne i rewijowe — 938 a teatry dla dzieci i młodzieży — 153.

Teatry dla dorosłych sprzedały w tym czasie 626.908 biletów, a teatry

dla dzieci i młodzieży — 26.876.

Frekwencja w teatrach nie przedstawiała się jednak tak dobrze jak w kinach. Podczas gdy każdy teatr łódzki posiada przeciętnie 600 miejsc na jednym przedstawieniu było przeciętnie 332 widzów, a więc wykorzystano nie wiele ponad 50 proc. miejsc.

Dobrze by było, żeby Łodzianie powiedzieli — dla zrównoważenia frekwencji nieco rzadziej chodzili do kina, a częściej do teatrów.

(ibk)

Po prostu Głupstwo, a nieprzyjemnie

Warszawianie palą sobie papierosy „Lech”, które chociaż kosztują tyleż co „Heli” i prawie tak samo się palą (tylko odwrócić i przez ch), są jednak od „Heli” o wiele lepsze. Nie tylko warszawianie zresztą je palą. W wielu innych miastach można zaciągnąć się tym miłym wspomnieniem WZO... tylko nie w Łodzi.

Na moje: — Proszę o „Lechy” — właściciel budki papierosowej skrzywił się z goryczą i wycedził: — „Lechy”, moja pani, nie dla naszej skromnej Łodzi.

Czyżby miał rację?

Ed.

Zima i „złota jesień” też dobre Miasto daje przykład, jak rozwiązać trudny problem

Urlopy wypoczynkowe! Każdy człowiek pracy chciałby, oczywiście po całorocznym wysiłku odpocząć w letnie, Czerwiec, lipiec, ewentualnie sierpień — na tym kończy się lista miesięcy „upragnionych”.

Do czego jednak prowadziłoby przyznawanie wszystkim pracownikom urlopów latem? Do zupełnego zahamowania życia na wielu odcinkach. O konieczności rozłożenia urlopów na przestrzeni całego roku pisze się i mówi już od dawna. Wiele instytucji nie może sobie jednak jeszcze poradzić z „rozgrzyzieniem” tego zagadnienia.

Na tym tle dodatnio wyróżnia się Zarząd Miejski w Łodzi, który potrafi znaleźć rozwiązanie sprawy urlopów. Wszystkie biura i wydziały miejskie musiały już do dnia 30 listopada ub. r. sporządzić plany urlopów na r. 1949 i przesłać je do biura personalnego. Przy układaniu planów kierowano się, w miarę możliwości, życzeniami pracowników.

Ustalono jednak, że ilość pracowników przebywających jednocześnie na urlopie nie może przekraczać 15 proc. ogólnej liczby ogółu zatrudnionych w danym biurze lub wydziale.

Pracownikom plantacji miejskich i parków oraz zatrudnionym przy robotach drogowych i budowlanych starano się przyznać urlopy w miesiącach zimowych, względnie w okresie po ukończeniu robót sezonowych.

Marsz ku przedmieściom rozpoczęła i poczta

„Marsz ku przedmieściom”, który rozpoczęła Łódź w ubiegłym roku na wszystkich niemal odcinkach życia, dotyczy także poczty.

Uważać na Ciapciusia i Azorki

Ważnym czynnikiem w walce z wściekłą jest wyłapywanie wążsających się bezpańsko psów. Takie „obiawy” odbywają się codziennie na terenie całego miasta. Czas ich jest ograniczony zarządzeniem prezydenta miasta. I tak w Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim dozwolone jest wyłapywanie psów do godziny 10 rano, w Starostwach zaś Północnym i Południowym — do godz. 12. Niedozwolone jest ponad to zabieranie psów znajdujących się w szeregach zamkniętych, oparkowanych zagrodach, lub z rąk właściciela.

Jaki jest los schwytych zwierząt? Psy rasowe i posiadające znaczki rejestracyjne przetrzymywane są przez czyszciciela w ciągu 3 dni, inne psy — 12 godzin. Zgłaszający się po psy właściciele muszą zwrócić czyszcicielowi koszty karmienia w wysokości 150 zł dziennie od psa. Psy nieodebrane w terminie są zgładzane. (aw)

Podobnie powinny postępować wszystkie instytucje. Nie będzie to połączone ze szkodą dla pracownika. Czy mało przyjemności dostarcza urlop zimowy, albo w czasie niezawodnej tzw. złotej polskiej jesieni? (O.)

Z 33 nowych placówek pocztowych, których otwarcie planuje Dyrekcja Okręgu P. i T. w r. 1949 — 14 przypada na Łódź. Nowe urzędy pocztowe powstaną w głównej mierze na przedmieściach łódzkich, co ułatwi ich mieszkańcom korzystanie z usług poczty.

M. in. powstaną nowe urzędy pocztowe na Stokach, w Osiedlu Montwiłła — Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim, na Zarzewiu, Brusie, Marysinie III, obok kościoła na Rokiczu, przy ul. Wojska Polskiego i przy ul. Kopernika 21. Jak widzimy więc, uwzględnia się najbardziej i najbardziej zaniedbane okolice peryferyjne. (O.)

Podwyżka taryf P.K.S.

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z zatwierdzeniem Centralnego Urzędu Planowania, z dniem 1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie na wszystkich liniach autobusowych i w komunikacji towarowej PKS podwyżka taryf, ustalająca nowe opłaty za przejazd podróży i za przewóz bagażu autobusami oraz za przewóz towarów pojazdami ciężarowymi, jak również nowe opłaty za wynajem samochodów

16 stycznia — otwarcie 160 bibliotek Wielkie uroczystość w Łodzi i województwie

16 stycznia br. w Łodzi i we wszystkich większych osadach województwa odbędzie się uroczyste otwarcie bibliotek publicznych. 110 bibliotek po 500 tomów każda zakupiono z funduszy Rady Państwa zaś 50 bibliotek po 300 tomów ufundowała WRN w Łodzi.

Ogółem więc z dniem 16 stycznia 160 miejscowości w woj. łódzkim otrzyma biblioteki.

Dalszą akcją zmierzającą do upowszechnienia czytelnictwa będzie uruchomienie kół czytelniczych we wsiach. Kola te będą zbiorowo wypożyczać książki z bibliotek gminnych i miejskich. Już w tym roku każda z nowozałożonych bibliotek ma zorganizować co najmniej po 4 kola czytelnicze na wsi. (jb)

Zamiast życzeń

Rektor Politechniki Łódzkiej zamiast życzeń noworocznych przekazał 5000 zł na Pomoc Lekarską Młodzieży Akademickiej PKO VII-4082.

Pomoc Zimowa w Pabianicach

W nowym składzie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej na przewodniczącego powołano J. Stankiewicza, dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach, wiceprzewodniczącymi zostali Lucyna Koller z ramienia Ligi Kobiet i St. Gałka wiceprezydent miasta. Głównym źródłem dochodów Komitetu Pomocy Zimowej będzie 10 proc. dopłata do rachunków za prąd. Ponadto nowy zarząd zwrócił się do wszystkich instytucji i organizacji, aby przy urządzaniu imprez pobierały dodatkowe opłaty przy sprzedaży biletów,

Świetlice — Fabryki — Instytucje

mogą zaprenumerować „DZIENNIK ŁÓDZKI” oraz wszystkie pisma wychodzące w Polsce z odwołaniem lub z odbiorem na miejscu za pośrednictwem Działu Prenumerat Spółdz. Wydawn. „Czytelnik” ul. Piotrkowska 53, telefon 180-74. Konto P. K. O. Nr VII-567.

Przyjmujemy wpłaty na prenumeratę PISM RADZIEJSKICH na rok 1949. (wt.)

Naprzeciwko sanatorium „Le Mont-Blanc” rozciąga się masyw górski Alp. Właściwie całe Leysin — to jedno wielkie sanatorium, składające się z mniejszych... sanatoriów. Góry ukazują się oczom w całej okazałości dopiero z wyższych pięter budynków. Daleko widać białą, zaśnieżoną czapkę Mont-Blanc, która biała jest przez cały rok. Bliżej — ostre szczyty, jak kły. Nie darmo noszą nazwę „Les Dents du Midi” („Zęby Południa”). Jeszcze bliżej i już nisko, na pochyłości chaty — szopy, przeważnie niezamieszkałe. Do zbior ki i suszenia siana.

Rozlega się ustawiczna dzwonienna. Gdzież to i dlaczego biją te dzwony? Nie do wiary olbrzymie, zawieszane na sztychach krów. Już stada schodzą ze zboczy górskich w doliny. Dzwony muszą być duże, głośne, bo krowy wędrują daleko, wysoko...

Do Leysin pełnią, zębała górską kolejką, stanowiącą prywatną własność... kilku osób. Dostarcza pasażerów — turystów, chorych. Ceny biletów wysokie. Właścicielom musi się „opłacać” ten „interes”. Zresztą „całe Leysin” — to znaczy trzy największe i najlepsze sanatoria: „Belweder”, „Mont-Blanc” i „Grand Hotel”, administrowane przez tzw. stację klimatyczną, również należą do prywatnej spółki. Od razu widoczne są konsekwencje tego stanu rzeczy. Na spotkaniu „chorego gościa” wyciądzą zazwyczaj... dy-

Wrażenia z Szwajcarii (2)*

Streptomycyna czy wysokość?

(Od specjalnego wystawnika „Dziennika Łódzkiego”)

rektor (podczas gdy np. w szpitalach „wita przybysza”... lekarz, a dyrektora nie widać). Z dyrektorem ustala się koszt pobytu w sanatorium. Na ogół ceny są od 18 — 20 — 30 franków szwajcarskich za dobę; wchodzi w to opieka lekarska, ale za prześwietlenia, zdjęcia rentgenowskie, lekarstwa trzeba oczywiście płacić oddzielnie. Najgorsze, bo mało uchwytne są tzw. dodatki.

Skoro zajmujemy się sprawami gospodarczymi... Kuchnia jest na ogół dobra, ale zupełnie inna od polskiej tak, że cudzoziemcom, a zwłaszcza Polakom trudno się do niej przyzwyczaić. Tracą od razu na wadze, mimo dokupowania owoców itd. Sklepy są przepelnione żywnością, ale dyrektorzy sanatoriów, zwani w Szwajcarii właśnie „hotelarzami” lubią oszczędzać... Powstają na tym tle „nieporozumienia”, zwłaszcza z chorymi, leczonymi na koszt „Don Suisse” (Dar Szwajcarski).

„Don Suisse” znajduje się obecnie w stadium likwidacji. W 1945 r. na zaproszenie tej organizacji przyjechało z Polski kilkunastu studentów, wszyscy do Leysin. Trzeba obiektywnie stwierdzić,

że przeważnie pozbyli się tu gruźlicy, zostali wyleczeni. Zastęga to oczywiście lekarzy szwajcarskich i... klimatu. Było wielu studentów z Włoch, Francji, Bułgarii, Jugosławii, Grecji itd. Na tle skąpych racji żywnościowych w tymże sanatorium Mont-Blanc (gdzie dyrektorem jest p. Tata, a lekarzem naczelnym dr. Favre) dochodziło do... strajków. Pisano memoriały do „Don Suisse” itd. Nawet niektórzy — obdarzeni większym temperamentem — chorzy zabrali się i... wrócili do swych krajów, do domu.

Z Polaków pozostały w „Mont-Blanc” już tylko „niedobitki” studenci: Kalwaryjska, Kozakiewicz, Bienkowski z Pruszkowa itd. Są tu już parę lat i nie mogą wyzwoić się z gruźlicy (Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z potworności tej społecznej choroby, ale o tym później). Ta esata chciałaby też wrócić, coż kiedy... Nie są to już „leżący” chorzy. Ubiierają się, spacerują, chodzą po mieście. Jeden jest po przeprowadzonej dość dawno operacji, drugiemu wstrzykują streptomycynę. Zasadniczo w czasie streptomycynowej kuracji chory pozostaje w łóżku. Zresztą jak kto,

Lek ten nie na wszystkich działa jednakowo. Niekiedy bardzo silne są uboczne działania i objawy streptomycyny. Człowiek nie może, nie jest w stanie chodzić, traci równowagę...

Niektórzy chorzy nie znoszą nadmiernej wysokości, dostają zawrotów głowy, przenoszą się więc do sanatoriów niżej położonych, dajmy na to — pod Lozannę. Niekiedy trudno (nawet lekarzowi) rozpoznać, czy „chwianie się na nogach” — to skutek wysokości, czy streptomycyny. Do sprawy leczenia streptomycyną jeszcze szczegółowo wrócę, na razie wracajmy do Leysin.

Kogo tu spotykam? Ano najnie spodziewanie Janusza Minkiewicza, odbywającego swoją „podróż dookoła świata” (nie, przepraszam, do Ameryki go podobno nie wpuścili, bo nie współpracował w czasie okupacji z... Niemcami). Minkiewicz nie jest chory, przeciwnie — wypoczęty, świeży, mimo wędrowki. „Le pavillon” gości nas w ciągu godziny winem z pół Burgundii...

Lokale zamykane są wcześniej. Nie ma awantur. Policjanci, na nasz gust, ubrani są trochę marnotrawczo „kolorowo”, podobnie jak policja włoska lub litew-

ska z czasów republiki smetnowskiej. Mimo, że ruch uliczny odbywa się sprawnie — zdarzają się kraksy samochodowe. Wówczas w mig zjawia się policja, wozów, które się zderzyły nikt nie rusza, fotografują je z kilku stron. Trzeba rozstrzygnąć ważne, najważniejsze zagadnienie: Kto będzie płacić? Frank niestety — to wszystko. Frank rządzi (z dwojga złego lepiej niż... Franco). A franka nie tak łatwo zarobić. Uposażenie siostr szpitalnych średnie. Trochę lepsze — lekarzy, no o dyrektorach nie mówię... Pracę cudzoziemcowi otrzymać trudno. Ten tylko kto mieszka dłużej w Szwajcarii... Jeszcze jest sporo b. internowanych wojskowych Polaków (swęgo czasu) z Francji. Niektórzy wrócili do kraju. Niektórzy mają tzw. prawo stałego pobytu i pracują. Niektórzy zapadli na gruźlicę, leczą się od dawna, rozłokowani po różnych sanatoriach. Również w Leysin, np. w sanatorium „Seminaris”, gdzie do komfortu daleko... albo w Davos.

Anatol Mikułko

P. S. Artykuły moje będą poświęcone nie tylko leczeniu gruźlicy, ale również warunkom bytu w Szwajcarii — jak też „dygresjom krajowym”.

A. M.

* Patrz „Dziennik Łódzki” Nr. 1 z dn. 1 stycznia 1949 „Nad obłokami”.

ŁKS - „Zryw” (Świętochłowice) 11:5

Debisz wygrał z Rodakiem Sensacyjny pojedynek i zasłużone zwycięstwo łodzianina

Nikt zapewne nie spodziewał się tego, że w ramach meczu pięściarskiego rozegranego między „Zrywem” ze Świętochłowic a ŁKS będziemy mieli sensację sportową jakich mało.

Nikt nie spodziewa się że mistrz Polski Rodak uważany dotychczas za najlepszego technika przegra na punkty i to zdecydowanie z mało jeszcze znanym pięściarzem ŁKS — Debiszem.

Jest to tym większa sensacja, że nie można kwestionować werdyktu sędziowskiego. Rodak jak mogliśmy się przekonać jest w słabej formie. Zdarza się to nieraz, ale od czasu „ników” tej klasy co Rodak można wymagać bardziej ambitalnej walki. Debisz walczył z inicjatywą.

Zwycięstwo Debisza powitane zostało przez publiczność entuzjastycznymi wiewatami.

Mecz „Zryw” z ŁKS zakończył się zasłużonym zwycięstwem ŁKS 11:5. Zamiast spotkania w wadze ciężkiej rozegrano dodatkowo spotkanie w wadze półśredniej. Natomiast ŁKS w wadze muszej oddał punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia do walki Różyckiego ze względu na zły stan jego zdrowia.

Najlepszym zawodnikiem „Zryw” był Szendzielarz, który pokonał przez t. k. o. dobrze zapowiadającego się Pietrzaka.

Zawodnikom ŁKS brak było kondukcji fizycznej. Wszyscy zawodnicy z wyjątkiem Pisarskiego i Olejnika nie potrafili wytrzymać tempa w trzeciej rundzie.

Wyniki walk w poszczególnych wagach były następujące:

w. musza Kowalczyk (Z) zdobył punkty walkowerem.

w. kogucia Oleczyk (ŁKS) zremisował z Banerem (Z). Z punktu obaj zaczynają walczyć w szybkim tempie. Oleczyk punktuje celnie i zdobywa przewagę. W drugim starciu Oleczyk przejawia dużo inicjatywy i trafia raz po raz, a jeden z jego ciosów wymierzony w żołądek robi na Banerze silne wrażenie. Na

chwile Banert przestaje walczyć i zanoszą się na zwycięstwo Oleczyka przez przerwanie walki, ale Słazak dochodzi do siebie i walka toczy się dalej. W ostatniej rundzie Oleczyk nie może wytrzymać narzuconego tempa i Banert zdobywa wyraźną przewagę. Sędziowie ogłaszają wynik remisowy.

w. piórkowa Pietrzak (ŁKS) przegrał przez t. k. o. z Szendzielarzem (Z). Obaj są bardzo szybcy i walczą ostrożnie. Pietrzak dysponuje błyskawicznymi ciosami z półdystansu i walczy bardzo pięknie. Szendzielarz jest nieco zaskoczony jego postawą. W trzeciej rundzie Pietrzak słabnie, a sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Szendzielarza przez techniczny ko. Pietrzak mógłby wygrać tę walkę na punkty gdyby mógł wytrzymać trzecią rundę.

w. lekka Debisz (ŁKS) pokonał Rodaka (Z). Pierwszy na ring wchodzi Rodak. Po chwili Debisz. Zdawało się wszystkim, że łodzianin stoi na straconej pozycji i jeżeli wytrzyma jedną rundę to i tak będzie dobrze, a tymczasem już pierwsze sekundy pierwszej rundy pokazały, że zanoszą się na sensację. Debisz nie przestraszył się mistrza i zaczął punktować. Ciosy jego dochodziły do Rodaka i były wyjątkowo celne. Odnosiło się wrażenie, że Rodak sparringuje i oszczędza swego przeciwnika, a właśnie Debisz postawił wszystko na jedną kartę, i nie napotykając wielkiego oporu ze strony przeciwnika, potrafił zwycięsko zakończyć pierwszą rundę. W drugim starciu Rodak już nie żartuje, ale walczy jednak słabo bez większej inicjatywy. Debisz jest przez cały czas w akcji i wykazuje znacznie bogatszy repertuar ciosów i ta runda kończy się jego zwycięstwem. W ostatniej rundzie zrywa się do walki, ale nie może nadrobić utraconych punktów. Debisza na ramionach znieśiono z ringu do szatni

w wadze półśredniej I Olejnik (ŁKS) wypunktował wyraźnie Bartla (Z). Łodzianin walczył z półdystansu i w zwarciu. Był to raczej typowy sparring Olejnika ze słabym przeciwnikiem.

w wadze półśredniej II Kierus (ŁKS) wygrał nieznacznie na punkty z Tajsterem (Z). Była to nieciekawa walka. Obaj walczyli niezbyt czysto. Słazak otrzymał napomnienie w trzeciej rundzie.

waga średnia Pisarski (ŁKS) pokonał wyraźnie na punkty Nierobę (Z). Przez cały czas Pisarski punktował nie tylko lewą, ale i prawą ręką. W ostatniej rundzie tempo nieco osłabło, ale mimo wszystko Pisarski do końca miał inicjatywę

i przewyższał technicznie swego przeciwnika, który na ogół jednak zrobił dobre wrażenie, jako zawodnik zaawansowany, a przede wszystkim walczący odważnie.

w wadze półciężkiej Wieczorek (ŁKS) pokonał na punkty słabego technicznie boksera Śląska Tykę. Walka nie stała na wysokim poziomie. Wieczorek wygrał dzięki większej agresywności i sile ciosu.

Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem ŁKS 11:5. Warto nadmienić, że ŁKS wystąpił w osłabionym składzie bez Marcinkowskiego, Różyckiego, Żylisa i Grzelaka w wadze ciężkiej.

Pocieszający jest fakt, że w ŁKS zaczynają do głosu dochodzić młodzi pięściarze jak Debisz, Pietrzak (mimo porażki), Oleczyk i Kierus.

ŁKS w niedzielę ma walczyć w

Poznaniu z „Wartą”. I tym razem będzie to spotkanie towarzyskie. Szkoda, że mecz ten niestety nie może odbyć się w Łodzi i że w ogóle większość spotkań ŁKS rozgrywać będzie na obcych ringach z powodu braku hali w Łodzi.

Szkoda, że tak skomplikowała się sprawa, w wyniku której ŁKS zrezygnował z udziału w mistrzostwach drużynowych Polski. Nie ulega wątpliwości, że drużyna Pisarskiego i Olejnika potrafiłaby odegrać bardzo poważną rolę, godnie reprezentując pięściarstwo łódzkie w walce o zaszczytny tytuł.

Spotkanie z Świętochłowicami miało charakter meczu towarzyskiego, ale nie trzeba zapominać, że „Zryw” ze Świętochłowic uchodzi za moralnego wicemistrza drużynowego okręgu śląskiego. Wniosek z tego jasny, że ŁKS potrafiłby sobie poradzić nie tylko z mistrzem Śląska, ale i z innymi drużynami, mającymi niebawem znaleźć się w Lidze drużyn pięściarskich.

Ja, Nie.

Filmowiec mobilizuje bokserów

Kierownictwo sekcji bokserkiej Z. K. S. „Filmowiec” zawiadamia członków sekcji, że dnia 7.1.49 r. odbędzie się trening sekcji, po którym zostanie ustalony skład drużyny na mecz z D. K. S. Aleksandrów.

Początek treningu o godz. 19.

Jednocześnie zawiadamia się, że treningi odbywają się normalnie we wtorki i czwartki od godz. 19 do godz. 21 w sali przy ul. Wierzbowej 37/39.

Kierownictwo sekcji prosi o punktualne i systematyczne uczęszczanie na treningi.

YMCA - „Zgodą” 62:28

Wczoraj odbył się na Śląsku mecz piłki koszykowej o mistrzostwo Polski pomiędzy YMCA (Łódź) a „Zgodą” (Świętochłowice). Zwyciężyła zdecydowanie YMCA w stosunku 62:28. Do przerwy 26:15.

Przed niedzielnym meczem bokserkim w Łodzi



W najbliższą niedzielę o godz. 11 w hali „Wimy” odbędzie się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Polski między Hutą Zabrze a „Zrywem” łódzkim.

Po meczu „Zryw” (Świętochłowice) z Ł. K. S. wstąpiła otucha w nas wszystkich, że może rzeczywiście przynajmniej jedna drużyna łódzka zakwalifikuje się do pierwszej Ligi najsilniejszych drużyn pięściarskich Polski.

Chcąc jednak, by „Zryw” znalazł się w Lidze, trzeba koniecznie odnieść zdecydowane zwycięstwo nad bokserami wicemistrza Śląska.

Huta Zabrze walczyła ze „Zrywem” o drugie miejsce w meczach o mistrzostwo Śląska z zmiennym szczęściem. Drużyny te są prawie równorzędne. Natomiast „Zryw” łódzki wystąpi w niedzielę, jak już

pisaliliśmy, w swoim najsilniejszym składzie i niewątpliwie nie będzie tego spotkania lekceważyć.

Liczmy więc na zwycięstwo i czekamy z niecierpliwością na to spotkanie, a potem na przyjazd do Łodzi na mecz rewanżowy z „Pafawagiem”, z którym „Zryw” zremisował we Wrocławiu przed miesiącem 8:8.

„Zryw” wystąpi na czele ze Stasiakiem, Czarneckim i Niewadziłem.

Po meczu tym będziemy mogli już zorientować się w dalszych szansach mistrza Łodzi, bo chyba i rewanżowe spotkanie z „Pafawagiem” przyniesie pięściarzom łódzkim zwycięstwo, co pozwoli „Zrywowi” za-

jąć pierwsze miejsce w swojej grupie, kwalifikując się ostatecznie do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski i tym samym do pierwszej Ligi.

Pięściarze „Włókniarza” natomiast nie będą mieli w niedzielę spotkania. Dopiero w niedzielę, 23. „Włókniarz” walczyć będzie w Łodzi z „Gwardią” warszawską. Do meczu tego pięściarze „Włókniarza” przygotowują się bardzo starannie i zechcą niewątpliwie uzyskać lepszy wynik niż w pierwszym spotkaniu w Warszawie.

W każdym razie obydwie te mecze wprowadzą znaczne ożywienie w tegorocznym sezonie sportowym.

Zaproszenie do Czechosłowacji dla koszykarek polskich

Związek czechosłowacki nadesłał zaproszenie dla polskich koszykarek na rewanżowe spotkanie międzypa-

ństwowe Polska — Czechosłowacja w dniu 6 marca w Pradze oraz na dwa inne występy w Czechosłowacji.

Równocześnie zaproponowano także rozegranie spotkań drugich reprezentacji obu państw w tym samym terminie w Polsce. Na te ostatnią propozycję zarząd PZPB odpowiedział negatywnie. Natomiast jako termin rozegrania międzypaństwowego spotkania rewanżowego wysunął ze swej strony datę 10 kwietnia, ponieważ termin 6 marca jest zajęty. Inż. Wirszyło ustalił skład reprezentacyjnych grup siatkarki i siatkarek przed meczami z Czechosłowacją. Drużyny mekskie grają w dniu 27 lutego, drużyny kobiece zaś 20 marca, przy czym oba spotkania odbędą się w Pradze.

Rozgrywki w siatkówce

Na posiedzeniu zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej ustalił już terminarz i miejsce spotkań półfinałowych i finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce.

Półfinały drużyn męskich wyznaczono w dniach 28—30 bm., przy czym grupa pierwsza grać będzie w Częstochowie, grupa druga w Krakowie, półfinały drużyn kobiecych zaś odbędą się w dniach 4—6 lutego

w Lublinie i Katowicach.

Jako termin finałowych rozgrywek dla drużyn męskich zarząd związku wyznaczył dni 12 i 13 lutego.

Finały odbędą się w Warszawie w dniach 19 i 20 lutego. Rozegrane zostaną w Łodzi finałowe spotkania drużyn kobiecych. Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa z dniem 15 stycznia.

MIRA ORŁOWSKA
prezencja
GABINET KOSMETYCZNY
z firmy Studio — na
ul. PIOTRKOWSKA 59.
tel. 116-88, 1 p.
ZAWIADAMIA
SWOJE PACJENTKI.
(K 37)

Tadeusz Dołęga - Mostowicz

DAMIĘTNIK 134 PANI HANKI POWI ESC

— Zdawało się pani, że ma pani w garści mojego męża i że uda się pani wymusić na nim, wyszantażować wszystko, co się pani podoba. Tymczasem okazało się, że jest przeciwnie. To ja trzymam panią w ręku i w każdej chwili mogę kazać aresztować panią. Wsadzić do więzienia, z którego wyjdzie pani po wielu latach, jako zupełnie stara i brzydka kobieta.

Mówiłam to podniesionym głosem i pod moim wzrokiem reszta uśmiechu znikła z jej twarzy.

— Niczego mi pani nie potrafi udowodnić — odezwała się półgłosem.

— O, tak się pani zdaje?... Więc niech pani wie, że każde słowo, wymówione tu przez panią, jest ściśle zanotowane. Niech pani spojrzy na ten żyrandol.

Zaśmiałam się, ona zaś spojrzała w górę i wyraźnie przybladła.

— Tak, droga pani. Byli świadkowie, którzy słyszeli rozmowę pani z moim mężem, którzy na moje pierwsze żądanie gotowi są potwierdzić przed władzami, że sama się pani przyznała do szpiegostwa. Ze pozostawała pani w telefonicznym kontakcie ze swymi współpracownikami, dając im informacje i odbierając instrukcje. Mogłabym zniszczyć panią jednym kiwnięciem palca. Ale brzydzę się wszelką zemstą. I dlatego mogę zgodzić się na pozostawienie pani w spokoju pod następującymi warunkami: po pierw-

sze natychmiast pani wyjedzie z Polski i nigdy się już tu nie pokaże, po drugie odda mi pani ten falsyfikat i podpisze oświadczenie, że nigdy nie była pani żoną mojego męża, rzekomy ślub zainscenizowany został przez panią. Poza tym zobowiąże się pani z nikim, ale to absolutnie z nikim nie porozumiewać się przed odjazdem.

Przyglądała mu się nieufnie i po chwili wahania powiedziała:

— Skądże mogę wiedzieć, że pani groźby mają jakieś podstawy?

— O, bardzo łatwo pani się o tym przekona — skinięłam głową i odezwałam się nieco głośniejszym głosem: — panie van Hobben, niech pan zostawi swego pomocnika na górze i niech pan tu do nas zejdzie.

Oczekiwałyśmy w milczeniu. Nie upłynęły trzy minuty, a Fred zapukał do drzwi. Ukłonił się jej zupełnie poprawnie i uśmiechnął się, chociaż powitała go wzrokiem pełnym nienawiści.

— Więc dobrze — wycedziła przez zaciśnięte zęby. — Przyjmuje pani warunki.

W niespełna pół godziny wszystko zostało załatwione. Ponieważ najbliższy pociąg odchodził przed pierwszą, zgodziła się, by do tego czasu towarzyszył jej Fred. Gdy już wynoszono walizki, spytała mnie:

— Czy może mi pani wyjaśnić, co powodowało panią, gdy zgodziła się pani zaniechać myśli o denuncjacji?

Wzruszyłam ramionami:

— To zupełnie proste. Po pierwsze, jako szpieg wykazała pani tyle wzdolności, że oboje z mężem uważamy, że nie potrafiłaby pani przynieść szkody naszemu krajowi. Po drugie nie potrafisz się mścić na kimś, kim tak bardzo gardzę, jak panią. Nie chciałabym, by miała pani powód do mniemanie, że oddaje panią w ręce władz, gdyż już nie mam innych sposobów zabezpieczenia sobie uczuć tych mężczyzn,

których usiłowała pani, jakże bezskutecznie, uwieść. Nie boję się pani ani jako szpiega, ani jako szantażystki, ani jako rywalki. I niczemu innemu, jak tylko właśnie temu poczuciu mojej wyższości, zawdzięcza pani wolność.

Mój Boże. Ile wysiłków, ile nerwów, ile upokorzeń, nocy nieprzespanych, niepokoju i obaw złożyło się na to, bym wreszcie mogła rzucić tej kobiecie w twarz te słowa. Wielu rzeczy nauczyłam się w ciągu tych paru miesięcy, wiele przeżyłam, przecierpiałam i przemyślałam. Dojrzałam wewnętrznym, umocniłam się w swoim człowieczeństwie, lecz przecież każda kobieta mnie zrozumie, gdy wyznam szczerze, że kiedy w godzinę później Fred zatelefonował do mnie do domu, że miss Normann odjechała, nerwowe napięcie, w którym trwałam tak długo, ustąpiło gwałtownie i stałam się znów tylko kobietą, która szlochając, tuliła w ramionach kochanego męża, mego męża, o którego stoczyłam tak niebezpieczną i nareszcie zakończoną zwycięstwem walkę.

PIĄTEK

Od czterech dni nie zaglądałam do pamiętnika. Od czterech dni siedzimy z Jackiem w Holdowie. Jesteśmy sami. To jakby drugi nasz miodowy miesiąc. Niestety, nie potrwa długo. Jacek za parę dni musi wracać do Warszawy. Pocieszam się tylko tym, że jutro przyjdzie Toto, a w niedzielę Halszka, którą zaprosiłam na wakacje. Prawdę mówiąc zrobiłam to głównie dlatego, by nie pojechała na lato do Szkocji. Jej mąż jest tak skąpy, że gdy tylko usłyszał moje zaproszenie, oświadczył, że o Szkocji mowy nie ma.

(d. c. n.)

Piątek
7
STYCZNI

DZIS:
Lucjana
JUTRO:
Seweryna

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56) 104-44
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Antoniewicza (Sz. Pabianicka 56),
Danieleckiego (Piotrkowska 127),
Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Wseho
dnia 54), Zajęzkiwiczka (Zielony Rynek
37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza 27
O godz. 19.15 komedia H. Kleista pt.:
„Rozbity dzban”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.15 „Lew na placu”.

TEATR KAMERALNY
DOMU ZOŁNIERZ — Dąszynskiego 34
Godz. 19.15 „Kadet Winslow”. Ostatnie
dni.

TEATR „LUTNIA” — Piotrkowska 243
O godz. 19.15 „Piękna Helena”.

TEATR „MELODIAM” ul. Traugutta 18
(gmach O. K. Z. Z.)
D godz. 19.15 „Gody weselne”.

TEATR „OSA” — ul. TRAUĞUTTA Nr 1
(w sali „Syrany”), telefon 272.70
O godzinie 19.30 „Porwanie Sabinek”
z Józefem Węgrzynem.

TEATR LALKI „ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152)
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały”.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina Nr 1:
„Włosa” (godz. 16, 18, 20, w niedz.
14), doz. dla młod.

BALTYK — ul. Narutowicza Nr 20:
„Guramiszwill” (godz. 17, 19, 21, w
niedz. 15), doz. dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska Nr 31:
„Cygańska miłość” (godz. 18, 20.30,
w niedz. 13, 15.30) — niedozw. dla
młod.

GDYNIA — ul. Dąszynskiego Nr 2:
„Program aktualności kraj. i zagr.
Nr 2” (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,
19, 20, 21).

HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4:
„Ostatni Mohikanin” (godz. 16, 18,
20, w niedz. 14).

MUZA — Ruda Pabianicka:
„Dusze czarnych” (godz. 18, 20, w
niedz. 14, 16), doz. dla młod.

POLONIA — ul. Piotrkowska Nr 67:
„Słońce wschodzi” (godz. 17, 19, 21,
w niedz. 15), doz. od 14 lat.

PRZEWIŹNIENIE — Żeromskiego 74/76:
„Casablanca” (godz. 17.30, 20, w
niedz. 12.30, 15), niedozw. dla młod.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego Nr 178:
„Pieśń Tajgi” (godz. 15.30, 18, 20.30,
w niedz. 13), doz. dla młod.

REKORD — ul. Rzgowska Nr 2:
„Rosanna 7 księżyce” (godz. 18,
20.30, w niedz. 13, 15.30) niedozw.
dla młod.

BOMA — ul. Rzgowska Nr 84:
„Gilda” (godz. 18, 20.30, w niedz. 13,
15.30), niedozw. dla młod.

STYLLOWY — ul. Kilińskiego Nr 123:
„Wielkie nadzieje” (godz. 15.30, 18,
20.30, w niedz. 13), doz. dla młod.

Z apelem do łódzkich warszawiaków zwraca się Muzeum Stolicy

W każdym mieście polskim, również i w Łodzi, istnieje „kolonia warszawska”. Są to warszawiacy, których losy wyrzuciły z ich rodzinnego miasta, którzy wciąż marzą o powrocie do stolicy, których łączy ukołochanie Warszawy. W Łodzi „kolonia warszawska” jest chyba największa.

Do tych właśnie warszawiaków „na emigracji” skierowany jest poniższy apel.

W Warszawie organizuje się Muzeum Miasta Stołecznego Warszawy. Muzeum to, poświęcone Warszawie i jej mieszkańcom, będzie posiadało dwa zasadnicze działy: historyczny,

obejmujący okres od początku istnienia miasta aż do jego zburzenia w 1944/45 roku oraz dział odbudowy stolicy — od stycznia 1945 roku. Obecnie trwają prace organizacyjne — gromadzi się ekspozyty. W pracy tej winno pomóc całe społeczeństwo, a specjalnie warszawiacy, przekazując do Muzeum m. st. Warszawy pamiątki rodzinne dotyczące Warszawy, jak np. rysunki, fotografie, literaturę i inne pamiątki, mogące ilustrować życie i rozwój stolicy.

Muzeum zabytki takie nie tylko nabywa, lub przyjmuje w darze, lecz w wypadku, gdy właściciel nie będzie chciał się rozstać z cenną dla niego pamiątką, gotowe jest nawet skopiować ekspozyt, oddając oryginał właścicielowi.

Z pojedynczych tych darów urosną cenne zbiory, z pamiątek ro-

dzinnych powstanie Muzeum Warszawy, służące wszystkim obywatelom Polski.

Pierwotnie projektowano umieszczenie zbiorów Muzeum m. st. Warszawy w trzech zabytkowych kamieniczkach na Rynku Starego Miasta: Nr 36 — „Pod Murzynkiem”, Nr 34 — „Szlichtingowskiej” i Nr 32 — „Baryczkowskiej”. Obecnie jednak postanowiono dla celów muzealnych wykorzystać całą północną stronę Rynku, składającą się z 8 kamieniczek.

Wszystkie te kamienice zostały w czasie wojny częściowo zniszczone i wypalone. Kamieniczka „pod Murzynkiem” została już odbudowana. Sąsiadująca z nią kamienica tzw. „Kurowskiego” zostanie odbudowana z funduszy (w sumie 20 tys. funtów tureckich) ofiarowanych Muzeum przez Polaków zamieszkałych w Turcji. Kamienicę „Baryczkowską” odbudowuje znana firma warszawska „Dom Towarowy B-ci Jabłkowski”. Wykończenie kamienicy „Szlichtingów”, odbudowanej z kredytów państwowych, przewiduje się w r. 1949.

Przyspieszenie odbudowy pozostałych kamienic uzależnione jest w dużym stopniu od ofiarności obywateli, a zwłaszcza związków, stowarzyszeń, wielkich firm, instytucji itp.

Ufając, że apel ten nie zostanie bez echa, podajemy adres, pod który należy kierować wszelkie dary dla Muzeum: Warszawa, Marszałkowska 8, tel. 8-84-95.



PIĄTEK, 7 STYCZNI 1949 r.

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 Rezerwa, 14.30 Z dzisiejszej prasy, 14.35 Muzyka z płyt, 14.55 Wiadomości sportowe, 15.00 Komunikaty, 15.05 Muzyka z płyt, 15.20 Pogadanka aktualna, 15.30 Prawosławne pięści religijne, 16.00 Dzień mlk. 16.30 Skrzynka ogólna, 16.40 Muzyka z płyt, 17.00 Koncert dla przedowników pracy, Transmisja do Czechosłowacji, 17.45 „Sygnalista na nasybiu w kopalni węgla” — pogadanka, 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Dzieje jednego strajku” — wspomnienia W. Wasilewskiej — (11), 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce”, 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Filarmonii Warszawskiej, 20.00 Dziennik, 20.20 „W rytmie tańcem” — gra Sextet P. R. 20.55 Brahms — Trio H-dur, 21.30 Audycja wymienna z zagranicą, 22.00 „Od melodii” — gra Sextet Polskiego Radia, 22.45 Koncert życzeń, 22.58 Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

SWIT — Bałucki Rynek Nr 5:
„Krakati” (godz. 18, 20, w niedz. 14,
16), niedozw. dla młod.

TECZA — ul. Piotrkowska Nr 108:
„Sen o miłości” (godz. 15, 17.30, 20,
w niedz. 12.30) doz. dla młodzieży
od lat 18.

TATRY — ul. Sienkiewicza Nr 40:
„Pieśń tajgi” (godz. 16, 18.30, 21, w
niedz. 13.30), doz. dla młod.

WISLA — ul. Dąszynskiego Nr 1:
„Guramiszwill” (godz. 16.30, 18.30,
20.30, w niedz. 14.30) dozwolone
dla młodzieży.

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka Nr 16:
„Słońce wschodzi” (godz. 16.30, 18.30,
20.30, w niedz. 14.30) doz. dla młod.
od lat 14.

WOLNOŚĆ — ul. Napierkowskińskiego Nr 1A:
„Sen o miłości” (godz. 16, 18.30, 21,
w niedz. 13.30) doz. od lat 18.

ZACHETA — ul. Zgierska Nr 28:
„Wasoły pensjonat” (godz. 18, 20.30,
niedz. 13, 15.30), doz. dla młod.

Z kroniki miłycijnej

POD KOŁAMI SAMOCHODU

Przechodząca obok szpitala w Kocanówku Helena Galewska (Łódź, Zachodnia 54) dostała się pod koła przejeżdżającego auta i doznała złamania podstawy czaszki. Ofiarę w wypadku w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

POŻAR W FABRYCE
OBRABIAREK

5 bm. w warsztatach mechanicznych Państwowej Fabryki Obrabiarek (Piotrkowska 217) zapaliła się ściana od centralnego ogrzewania. Pożar ugaszono.

STODOŁA W PŁOMIENIACH

W zabudowaniach gospodarskich należących do Henryka Hencla (Dworska 74) wybuchł pożar w stodole, która spłonęła całkowicie. Spaliły się narzędzia rolnicze, maszyny oraz słoma i siano. Przyczyna pożaru nieustalona.

**INSTYTUT
LEKARSKO-KOSMETYCZNY**
I. S. AWICKIEJ
ANDRUSZKIEWICZ
MIRY ORŁOWSKIEJ
ZOFII NAKONECZNEJ
PIOTRKOWSKA 59 I p.
Tel. 116-88.
(K. 316)

Z ukosa

Pani Mariola szuka posady



Pani Mariola!
Chyba o niej
jeszcze nie za-
pomnieliście. Je-
żeli tak, to wy-
starczy wejść o
dowolnej porze
dnia do modnej,
uczęszczanej
przez tzw. panie

z towarzystwa, kawiarni. Spotka-
cie ją tam na pewno. Jest stałych
zasad i nie odstępuje od ustalo-
nych godzin kawiarnianej „dy-
żury”.

Pani Mariola zwróciła się przed
kilkoma dniami do mnie z prośbą o
posadę.

— Widzi pan, tramwaj zdrożał
i w ogóle. Sprzykrzyło mi się tak
żyć z dnia na dzień, bez zajęcia,
bez żadnych obowiązków. Niech
mi pan wynajdzie coś odpowied-
nego. Bardzo proszę.

— Doprawdy pani chce pracować?
— ucieszyłem się szczerze.
Bardzo chętnie służę pani swoją
pomocą. Znam kilka instytucji, w
których wakuje posady.

— To świetnie — rzekła pani
Mariola bez wielkiego entuzjazmu.
— Czy tylko te posady będą
dla mnie odpowiednie?

— Co pani rozumie przez wyrażenie „odpowiednie”?

— Przede wszystkim muszą
mi dobrze płacić. Przecież jeżeli
już robię dla społeczeństwa tę
wielką ofiarę i biorę posadę, to
przecież nie za jakieś głupie dwa-
dzieścia tysięcy. Poza tym praca
musi być ciekawa, nienudząca, nie-
wymagająca wstawania przed go-
dziną 10 rano, niewiążąca mnie
na miejscu, to znaczy, żebym za-
wsze mogła wyskoczyć na godzin-
kę — dwie do kawiarni, no i że-
bym mogła o jakiejś drugiej go-
dzinie być już w domu. Ma pan
coś takiego dla mnie?

— Nie — odparłem ponuro.

WLAD.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

ŁÓDŹ, PLAC ZWYCIEŚTWA Nr 2

zakupi:

1. SILNIKI ELEKTRYCZNE mocy 5 KW 940 obr./min.
dwu-kierunk. krótko zwarte, hermetyczne, kołnier-
zowe, Ø kołnierza 495 m/m zatecznie kołn.
Ø 400 x 5 m/m, z wolnym końcem wału Ø 35 H9.

7 szt. o napięciu 220/380 V.
10 szt. o napięciu 380/660 V.
2 szt. o napięciu 380 V.
2 szt. o napięciu 500 V.
2 szt. o napięciu 120/220 V.
1 szt. o napięciu 220 V.

2. SILNIKI ELEKTRYCZNE, zamknięte, zwarte,
trzybiegowe, typu M.Oe 74/6/8 mocy 5/3, 5/3 KW
ok. 1500 obr./1000/750/min., napięcie 500 V,
szt. 4.

3. SILNIKI jak wyżej lecz na napięciu 220 V.
szt. 1.

4. SILNIKI jak wyżej lecz na napięciu 380 V.
szt. 7.

5. WENTYLATORY elektryczne 150—200 wat 1400
obr./min., 220 V, z wiertnikiem zwartym, hermetycz-
ne, wahadłowe wiszące, z zabezpieczeniem ochron-
nym skrzydeł
szt. 48.

6. WENTYLATORY jak wyżej lecz na 120 V.
szt. 24.

Oferty zapieczętowane prosimy składać do Wydziału
Zaopatrzenia podj. Nr. 11 do dnia 12. I. 1949 r.

(K. 336)

WYTWORNI OPAKOWAŃ SZKLANYCH „CZARKA”
KRAKÓW, ul. Mostowa Nr 12, tel. 507-14

poleca z własnej wytwórni:

Fłaszki (wkłady) do termosów 1/2 litr.
oraz załatwia zamówienia na kompletne termosy 1/2 litr.
w OPRAWIE METALOWEJ.
(K. 286)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA



WŁAD. POŹDZIEJ I S-ka

Punkty sprzedaży:

Centrala: ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73 telefon 173.97
Firma St. Dolewski — P. Z. P.
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 42 telefon 210.07
(K. 85)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO

ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA STRUGA Nr 26

ZATRUDNI w ŁODZI

lub podległych Zakładach na terenie całej Polski:

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW - CHEMIKÓW
i MECHANIKÓW

TECHNIKA BUDOWLANEGO

BILANSISTÓW

KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH

KALKULATORÓW

INSPEKTORA i INSTRUKTORA
ze znajomością jednolitego planu kont księgowości
przemysłowej w/g nowych zasad

REFERENTA ZAOPATRZENIA
do sekcji metali

RUTYNOWANE MASZYNISTKI.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału Osobowego
Zjednoczenia w Łodzi.
(K. 346)

Skórki futerkowe

surowe

PIZMOWCE, TCHÓRZE, WYDRY, LISY,
WIEWIÓRKI, KOTY, KÓZKI, KUNY, KRETY,
SKUPIJE i płaci najwyższe ceny

F-a F. WESLING i S-ka, Łódź, Piotrkowska 17.
(K. 430)

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6

ŁÓDŹ, UL. ŻEROMSKIEGO 137

zatrudnią od zaraz:

1. Przędzki
2. Pomoc przadek
3. Tkaczy na krosna angielskie i żakardowe
4. Do nauki na tkaczy
5. Brakarzy na przędzalnię C.
6. Pielegniarki do żłobka
7. Inżyniera budowlanego (na k-ka Inwestycji)
8. Techników budowlanych
9. Księgowych
10. Tokarzy
11. Śrubowników
12. Przykręcaaczy
13. Zgrzeblarki (przedziałnia odpadkowa)
14. Przewijaczki
15. Krochmalarzy
16. Palaczy wykwalifikowanych
17. Pracowników niewykwalifikowanych.

Sprawy związane z Urzędem Zatrudnienia za-
łatwiane są na miejscu w Wydziale Personalnym.
(K. 409)

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 85

(prawa oficyna)

Zatrudni:

5 inspektorów kontroli

ze znajomością księgowości i planowania
finansowo gospodarczego.

Podania z życiorysamą składać należy w Dziale
Personalnym.
(K. 402)

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE

w

„DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

daje rękojmię pozyskania

DOBREGO KLIENTA!

ROZNE

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT!
Narutowicza 8 — najtańsze naj-
szybsze zdjęcia legitymacyjne.
(K. 43)

OCIEMNIALI muzycy przyjmują
zamówienia na zabawy. Zwirki 20,
tel. 188-80.
(77 g)

OGŁOSZENIE 1

Likwidatorzy firmy T. Jagodziński i B. Kabziński, Tkalnia Mechaniczna Jedwabiu, Sp. z o. o. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 80 — ogłaszają, że otwarta została likwidacja firmy i wzywają wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty 3 ogłoszenia. (311 p)

LIKVIDATOR

Spółka ST. JANOWSKI i Ska — Łódź, ul. Jaracza 41 Spółka z ogr. odpow., zawiadamia, że Spółka ta uchwałą wspólników z dn'em 31. 12. 1948 r. postanowiła została w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli tej spółki do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. (K. 460) Likwidator.

LEKARZE

Dr. SIENKO specjalista skórno-weneryczne 13-14 16-18. Kilińskiego 133. (k 92)

Dr. TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczopięciowe Piotrkowska Nr. 114. (k 118)

Dr. LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, godz. 10-12, 5-7. Wólczańska 4. (k 94)

Dr. MIRSKI — ginekologia, choroby kobiece — Piotrkowska 14, telefon Nr 257-38. (k 116)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne — ul. Piotrkowska nr. 109/8, tel. 138-52. (k 146)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady, zastrzyki, dentystryka. Analizy. Piotrkowska nr. 3. (k 97)

Dr. PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 15-16. Stenkwicza 73. (k 121)

Dr. VOGEL — specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza Nr. 3, telefon 259-92. (k 120)

Dr. MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 173, m. 1. Telefon 210-92. (k 115)

Dr. GLAZER, specjalista — skórne, weneryczne, 5-8, Andrzejka 28. (k 117)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszeria. — Przyjmuje 2-3, Piotrkowska 33. (k 44)

Dr. ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 3. (k 45)

Dr. KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne, 8-9, 4-5, Piotrkowska 166. (k 314)

Dr. REICHER — specjalista weneryczne, skórne, pęciowe (zaburzenia). Północna 26, druga — siódma wieżowca. (k 119)

Dr. PIKOW Wiktor — nerwowe, wewnętrzne, 3-5, Próchnika 8 (k 49)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ - dentysta Zofia BALIĆKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 96)

GABINET dentystryczny Maksymiliana Fregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (k 95)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzejka 11. Telefon nr 154-12. (k 46)

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — ul. Piotrkowska 8. (k 47)

KUPNO I SPRZEDAŻ

„OPEL-OLYMPIA“ tania sprzedam. 11 Listopada 113-a, u dozorcycy. (324 p)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawy — kupno — sprzedaż. Suprema, Jaracza 40. Telefon 107-76. (k 151)

KINOFILMY zużyte odpad celulozowy kupujemy. Przetwórnia Chemiczna „Arol“ Kraków, Augustowska 11. (k 143)

OWCZARKI alzackie z rodowodem sprzedaje hodowla „Dolina Księżyc“, Pyskowiec — Górny Śląsk. (k 356)

MOTOCYKL na chodzie kupię od 200 do 800 cm. Oferty — „Prasa“ Piotrkowska 56, pod „S.M.“. (k 500)

DKW półtonowy w b. dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Wiadomość Feliks Zaborowski, Łódź, Przędzelniana 42/33. (70 g)

TANIO kupisz, korzystnie sprzedaż używane meble, Stenkwicza nr 3. Okazyjnie sypialnia. (k 290)

WYTWÓRNIA Próstowników Rteciowych „Katoda“ Łódź — Ruda, ul. Rudzka 6 zakupi i nożyce gilotynowe i m szerokość 1. Hołznie młinośrodową do 15 t, możliwe z transportem automatycznym. (217 p)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każda radiowa lampę różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaż — zamieniam, Gdańska 17 — Księżniak, tel. 269-55. (k 149)

WEJNE OWCA KUPUJE, PLACE CENĘ NAJWYŻSZĄ. PIOTRKOWSKA 126, M. 16. (243 p)

KUPIĘ natychmiast komplet maszyn pończoszniczych, mechanicznych. Oferty składać Łódź, Piotrkowska 85, m. 36, Zabiński. (231 p)

SPRZEDAM w Kolumnie działkę leśną, poszukuje dilerzawy gospodarstwa rolnego zabudowania w miejscowości Łask, Narutowicza nr 15a, Olszewski. (75/II)

NARTY — łyżwy, sanie poleca Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (k 428)

DESKI regałowe, całówki, długość do 5 metrów sprzedam Chajm, Piotrkowska 118. (k 426)

DO sprzedania dwa krosna angielskie szer. Wiadomość Nowoczesna 45, m. 8. (302 p)

SAMOCHOŁ reklamowy DKW w dobrym stanie sprzedam, tel. nr 155-34. (k 444)

SKUPUJE wełnę owczą i skórki futerkowe. Rzgowska 185. (66/II)

ZAOFIAROWANIE PRACY

DO KULTURALNEGO domu potrzebna natychmiast wykwalifikowana pielęgniarka do niemowlęcia tylko z pierwszorzędnymi referencjami. Wiadomość telefon 127-36. (k 408)

POTRZEBNI: ślusarz narzędziowy, i spawacz o dużym doświadczeniu. Złazasz się Wytwórnia Próstowników Rteciowych i Urządzeń Elektrycznych, Łódź — Ruda ul. Rudzka 6. (216 p)

„ZAKŁADY Siniaków Spalinowych“ Łódź, Piotrkowska 183 zatrudnia: 1) Kierownika Wydziału Finansowego z dłuższą praktyką w przemyśle; 2) Inspektora — Instruktora Finansowego; 3) Inspektora Zaopatrzenia (Technika Metal.); 4) Samodzielnych księgowych. Zgłoszenia osobiste z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny w godzinach 8-12. (k 321)

POSZUKUJEMY wykwalifikowane maszynistki i krojczego na pyjamy, 11 Listopada 3. (171 s)

POMOCNICA domowa z referencjami potrzebna. Piotrkowska 85, m. 6. (169 s)

POTRZEBNA pomocnica domowa ze wsi, Gdańska 93, m. 4. (k 440)

POTRZEBNA pomocnica domowa Zwirki 20, zakład fryzjerski. (327)

POSZUKIWANIE PRACY

ZNAM każdą pracę biurową z maszynopisanem, przyjmuję posadę. Oferty bez zobowiązania. Dziennik Łódzki, pod „Z praktyką“. (225 p)

URZĘDNICZKA poczta wykwalifikowana, po egzaminie — szuka pracy. Oferty pod „Wykwalifikowana“. (k 441)

STUDENT polonistyki bibliotekarstwa — przyjmuje pracę najchętniej w księgarni, bibliotece. Galewicz, Łódź, Piotrkowska 200. (k 442)

BUCHALTER-Bilansista przyjmie pracę godz. popołudniową. Oferty „Bilansista“, „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 449)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Kierowców Samochodowych Związku Transportowców, Łódź, Andrzejka 6, przyjmują zapisy na nowy kurs. (1249 p)

KURSY SAMOCHODOWE Gerharda, Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 10 stycznia. (12545 g)

ZAPISY na 3 miesięczny Kurs Kroju i Modelowania, Łódź, Piotrkowska 69. (k 88)

KROJU męskiego, damskiego, bislińskiego, wycuczają kursy IPR. Zapisy Jaracza 14. (k 58)

KURSY Maszynopisania Stenografii Korespondencji, Księgowości Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (38 p)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego, Zapisy Armii Ludowej 17-3, telefon 135-41. (k 40)

KURSY Administracyjno-Handlowe Piotrkowska 125, rozpoczynają 7 stycznia nowe kursy administracyjno-handlowe i księgowości. (k 58)

Kto czym się cieszy



Rada jest
Niejedną żonką.
Ze stanią
Cukier, mąka.

Mąż zaś kontent
Głowa kiwa,
Ze opadła
Cena piwa.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-54
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 308-96
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 10 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. W tekście: do 10 mm — 60.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł; za 1 mm szpalty. **RAMKOWE WSRÓD DROBNYCH:** Do 60 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 60 mm i dwuszpaltove 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40.— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 300 mm — 85.— zł za 1 mm szpalty, od 300 do 300 mm — 110.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 lam 50%. Ponad 50 mm i 2-lamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedzielne i święta 50%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486. Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 63, Plac Niepodległości (na le) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — skiter czynny w godzinach od 8-13. Telefon 180-74. Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu — zł 120.— z przesyłką pocztową — zł 135.— z dostarczeniem do domu — zł 170.— Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Ofioto w Druk. Nr 4 Sp. Wyd. „Osw. „Czytelnik“ Łódź, ul. Zwirki Nr 2

LOKALE

ZAMIEŃNIE jednoizbowe ciepłe mieszkanie trzecie piętro — (3,5x4,50) woda, piwnica, strychu na jednoizbowe więzkie lub pokój kuchnia w dalszej dzielnicy. Daszynieckiego 33-29 (8-12). (234 p)

DO wynajęcia lokal na 2-3 kondygnacjach o powierzchni około 500 m kw. przy ul. Śródmiejskiej nr 6. Wiadomość tel. 173-96. (k 313)

STUDENT medycyny poszukuje cichego, sublokatorskiego pokoju. Zgłoszenia pod „Student medycyny“. Bez zobowiązania. (190 p)

LOKAL sklepowy z urządzeniem do odstąpienia. Limanowskiego 93 m. 3. (26 p)

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 115-63 od 8-18. (265 p)

MŁODE, bezdzietne małżeństwo na stanowisku poszukuje pokoju z wygodami przy solidnej rodzinie. Oferty bez zobowiązania pod „234“ do Dziennika Łódzkiego. (234 p)

POSZUKUJE piwnic 1 lub 2 pokoiów z kuchnią w centrum. Koszta remontu — zwrócę. Wiadomość Piotrkowska 93, m. 6. P. Wozniak. (236 p)

POKÓJ odnajmie studentom. Oferty bez zobowiązania „Kulturalny“. (305 p)

DWIE urzędniczkę poszukują umiobnowego pokoju. Tel. 169-50. (k 431)

STUDENT na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty pod „Wypłać się“. (k 433)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Zająca Stanisław, Lipowa 36. (71 g)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź powiat. Nazwisko Tomczyk Henryk. (76 g)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice. Nazwisko Władysław Świątek, wieś Zurawka gm. Marianów. (240 p)

UNIEWAŻNIA się weksel bezterminowy (wystawiony przed wojną przez J. W. Kabzińskiego na złotych 200), który obecnie zaginął. (303 p)

ZGUBIŁA legitymacja tramwajowa J. Szczeniak Podmiejska 15a. (97/II)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Daniek Piotr, Różyckiego 25. (74/II)

SKRADZIONO dowód tożsamości, legitymację tramwajową grudińską oraz leg. Zw. Zawod. Nazwisko Owczarek Józef, Łódź. (170 s)

ZGUBIONO dokumenty dn. 28.12. 48 r. zaświadczenie demobilizacji, legitymację PPR, legitymację służbową, nazwisko Drzewowski Jerzy. (167 s)

ZGUBIONO legitymację Związku Zaw. Prac. Przem. Włóknienniczego; wystawiona na nazwisko Suwalski Jan, zam. Napiórkowskiego 50. (247 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Badaż Honorata, Stenkwicza 29/2. (241 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Halina Medyńska, Jaracza 67. (301 p)

ZGUBIONO dowód osobisty (pałcówkę) kartę rejestracyjną RKU — Łódź. Powiat, dowód tożsamości honia, Nazwisko Władysław Gabara, wieś Głomówek, gm. Wiskitno pow. Łódź. (317 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU: Opoczno, Nazwisko Andrzej Ślązak ur. 27.8 1927 r. Przysucha, pow. Opoczno. (304 p)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych. Nazwisko Nesterowicz Krystyna. (73 g)

ZGUBIONO zatwierdzenie rejestr. RKU Rzeszów, odcinek wymeldowania z m. Żolibia, odcinek zameldowania, oraz legitymację Związkową. Nazwisko Pączocha Władysław, Tylna 4. (307 p)

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego. Nazwisko Jakóbiec Stefania, Poleska 9. (86 g)

SKRADZIONO tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi na nazwisko Biliński Pelagia, Piotrkowska 14-17. (78 g)

PRZYBŁAKAŁ się wilk lasny. Do odebrania, Napiórkowskiego 174. (89 g)

ZAGUBIONO książkę wojskową RKU — Kutno. Nazwisko Banaś Stefan. (81 g)

ZGUBIONO leg. krawiecką Zw. Zaw. Nazwisko Zofia Szewczuk, zam. Nawrot 37-15. (246 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę rejestracyjną RKU — Łódź. Nazwisko Antoni Wawrzyniak, Pomoćna nr 1-3. (242 p)

SKRADZIONO legitymację tramwajową na tramwaje podmiejskie i miejskie. Nazwisko Zofia Wagner, Ozorków, Zeromskiego 5. (242 p)

ZAGUBIONO koncesję brzoźową, Szymczak Katarzyna Pl. Wolności nr 11. (k 442)

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Władysław Jan, Człuchowska 17. (k 443)

ZAGUBIONO legitymację służbową, wydaną przez Film Polski (Kozłówek Kazimierz) oraz odcinek wymeldowania — Kozłówek Henryki. (k 446)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Zbik Jan, wieś Raduszyce pow. Wieluń. (k 447)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Zbik Stanisław, wieś Raduszyce pow. Wieluń. (k 448)

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Honorata Kocięka, Sosnowa 18. (k 449)

ZGUBIONO legitymację Zgromadzenia Kupców m. Łódź, Nazwisko Alfons Borowski, Łódź, Nawrot 41a. (k 450)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Konin, pałcówkę Andrzejka Stefan wieś Pawzew, gm. Świniee Warskie pow. Turek. (k 451)

ZAGUBIONO dwie legitymacje Związku Zawodowego. Duflicewicz Eneja i Jan. (k 452)

ZAGUBIONO legitymację tramwajową (styczeń), Bugajewskita Teresa. (k 453)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice. Moszczyński Feliks, Łyżkowiec, pow. Łowicz. (k 454)

ZAGUBIONO pałcówkę, legitymację Związku Zawodowego, — Spółdzielca, Kuczkowska Maria, Sprawiedliwa 14. (k 455)

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, pałcówkę i zaświadczenie pracy Sianczyk Władysław, Lufoimierska 14. (k 456)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legitymację tramwajową Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Tomaszewska Krystyna. (k 457)

ZAGUBIONO portfel z dokumentami, decyzją z Urzędu Kwaterunkowego (na 3 pokoje z kuchnią), wydaną w Łodzi 1947 r. w październiku oraz dyplom lekarski. Nazwisko Dr med. Mojżesz Kelterwurm Nowotki 23, m. 6. Prosi się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. (5 p)

WIECZNE PIÓRO

SPRZEDAŻ — KUPNO — Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Bakalnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96 (K. 53)

PLAN „SW“ ZAGINAŁ

(38)



Nie potrzeba było zresztą odwozić Klary koniami do domu wczasów. Przed dom sołtysa zajechało właśnie auto ciężarowe. Wycieczkowiec zauważył po drodze brak Klary i Agapita i zawrócił do wsi, by ich szukać. Wkrótce też Klara znalazła się w aucie i wycieczka wyjechała, pozostawiając na miejscu Agapita, który postanowił zgłębić tajemnicę staro dworu.

Sołtys chciał towarzyszyć Agapitowi w nocnej wyprawie, ale starszy pan nie zgodził się. — Pan ma swoje zajęcia, sołtysie. Po całodziennej pracy należy się panu odpocząnek. Znalazłszy się przy ruinach dworu, Krupka obszedł je wokoło i zatrzymał się nagle, gdyż zdawało mu się, że w jednym z okienek suterenu zabił się na chwilę nikt, drzące światelko. Pochylił się i zajrzał do środka.

— Niech pan nie szuka, czego pan nie zgubił — rozległ się nagle nad nim gruby głos Agapita aż podskoczył z wrażenia. Stał bowiem przed nim Drag. — Panie starszy — rzekł gruby chłop, paląc flegmatycznie fajeczkę — niech pan się do naszych wsiowych spraw nie miesza. Dobrze panu radzę. Powiedziawszy te słowa, Drag oddalił się.

Ponieważ światelka w okienku nie było już widać, Agapit, nie sobie z przestroją Draga nie robiąc, dostał się do środka dworu tą samą drogą, którą się był wyostał tj. po konarze dębu. Wnętrze dworu czyniło o zmroku niesamowicie wrażenie. Kroki Agapita rozbrzmiewały głucho, a wiatr zamykał i otwierał z trzaskiem okiennice. Z dala rozległ się krzyk puchacza.